

„Przekonanych nie musimy przekonywać, to jest oczywiste”

data aktualizacji: 2020.07.10 autor: Joanna Kielak



(fot. arch.)

Tak na pytanie o nieobecność Andrzeja Dudy w powiecie w trakcie kampanii odpowiada były burmistrz Rawy Mazowieckiej Dariusz Misztal. Przewodniczący struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie rawskim w rozmowie z „Głosem” mówi dlaczego jest mu nie po drodze z Trzaskowskim.

Można odnieść wrażenie, że kampania wyborcza przed drugą turą ominęła powiat rawski. Wiece poparcia dla Andrzeja Dudy nie są już potrzebne?

– Nasza aktywność po pierwszej turze skupiła się głównie na intensywnej kampanii bezpośrednich rozmów z wyborcami. Byliśmy na targowiskach, rozdawaliśmy materiały wyborcze, dyskutowaliśmy z wieloma mieszkańcami naszego powiatu i miasta. Nasi radni, członkowie, sympatycy szli bezpośrednio do mieszkańców, sąsiadów i znajomych i zachęcali ich do wzięcia udziału w wyborach.

To przekonywanie niezdecydowanych, czy umacnianie w decyzji elektoratu PiS?

– Przekonanych nie musimy przekonywać, to jest oczywiste. Spotykając się z mieszkańcami w miejscach publicznych chcieliśmy dotrzeć do tych osób, które są niezdecydowane i które nie wiedzą,

czy w ogóle pójdą do wyborów. Wielu nie znajdzie przecież na liście kandydata, na którego głosowali w pierwszej turze. Niezdecydowanych próbowaliśmy przekonać do tego, by jednak poszli do urn i zdecydowali się poprzeć któregoś z kandydatów. Oczywiście namawialiśmy do poparcia naszego kandydata – obecnego Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Frekwencja będzie wyższa niż w pierwszej turze?

– Zakładam, że będzie wyższa. Wystarczy popatrzeć na mobilizację i determinację obu stron. Chyba każdy, mimo wszystko opowiada się za którymś z kandydatów.

Sondaże mówią o rekordowej frekwencji i jest to dobry znak dla naszej demokracji. Uważam, że głosować powinien każdy uprawniony, żeby później nie można było powiedzieć „że nie mamy żadnego wpływu na władzę”. Mówimy wszystkim, że głosowanie to „nasz wpływ na kształt naszego życia obywatelskiego”. Oddaj głos, choćbyś miał przeciwnie poglądy i popierasz innego kandydata. **Pokażmy, że jesteśmy społeczeństwem zorganizowanym**, któremu nie jest obojętne kto będzie nas reprezentował na arenie międzynarodowej i kto będzie zwierzchnikiem sił zbrojnych.

Wybory prezydenckie to dziś wybór między dwiema wizjami kraju?

– Obecne wybory prezydenckie są kluczowe – obaj kandydaci mają bardzo zróżnicowane poglądy. Nie przypominam sobie takiej polaryzacji społeczeństwa i takiej determinacji. Te wybory zdecydują, jaki kierunek będzie nadany krajowi na najbliższe kilka lat.

Prezydent spoza obozu rządzącego byłby kimś, kto przełamie monopol...

– Gdyby został wybrany Rafał Trzaskowski spowodowałoby to bardzo duże problemy w zarządzaniu krajem. Jak zapowiedział w Rawie Borys Budka – „Pan Rafał Trzaskowski, jako Prezydent, zawetuje wszystkie rządowe ustawy”. Jeśli tak, to widać zupełną blokadę wszystkich kierunków obecnego rządu. Zmieniała się opcja w Senacie i momentalnie pojawiały się problemy z najprostszyimi tematami. To jest destrukcyjne. Zawsze sprawniej organizacyjnie można zarządzać, jeśli jest porozumienie i zrozumienie. Tutaj, już teraz mówi się o blokadzie, to nie rokuje dobrze.

Wiem, że oponenci nazywają pewne decyzje rządowe „rozdawnictwem”. Nie zgadzam się z tym, sprawy społeczne powinny być eksponowane, inwestycja w dzieci, zawsze przynosi pozytywne długofalowe efekty. Młodzież i dzieci są naszą nadzieją i ich lepszy start oznacza sprawniejsze społeczeństwo. Sam siedłem w tym kierunku będąc burmistrzem Rawy i myślę, że z perspektywy czasu moje inwestycje ocenione są bardzo pozytywnie.

Na wiecach Rafała Trzaskowskiego słyszymy, że będzie bronił samorządów. Przed czym samorządy trzeba dziś bronić?

– To kampanijna gra tematami. Szczególnie eksponowanym jest oświata. Słyszymy od przeciwników, że rząd nie dba o samorządy, narzuca nowe zadania i nie daje na to pieniędzy. Oczywiście, że są nowe zadania. **Samorządy jednak mają bardzo dużą autonomię**, duże możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych, które trzeba starać się przyciągnąć do miasta. Patrząc jednak z drugiej strony – dużo pieniędzy rządowych płynie do samorządów, np. rawski szpital w krótkim czasie dostał 3 mln złotych. Pieniądze, o których mógł tylko pomarzyć za rządów poprzedniej ekipy.

Obecny rząd na pewno nigdy nie pozostawi samorządu, by sobie nie radził, widzimy olbrzymie nakłady na fundusz inwestycji samorządowych. Natomiast my słyszymy, że kontrkandydat nie będzie likwidował powiatów. Przecież nikt powiatów nie chce likwidować.

Liczcie na to, że ci, którzy zagłosowali na PSL zagłosują na Andrzeja Dudę?

- Na wsi mieszkają bardzo świadomi ludzie. Choć przez wiele dekad w większy czy mniejszy sposób byli związani z PSL-em dziś potrafią ocenić, to co dzieje się wokół nich. Uważam, że nasz kandydat może liczyć na te głosy, szczególnie w powiecie rawskim.

Mieszkańcom wsi bliższe są poglądy i działania Prezydenta Andrzeja Dudy niż Rafała Trzaskowskiego, który promuje ideologię równości seksualnej, zerwania z tradycją i nie ma określonego poglądu w sprawie roszczeń żydowskich.

Liczymy też na głosy tych, którzy w pierwszej turze wybrali kandydata Konfederacji. Myślę, że jest wiele punktów wspólnych, przede wszystkim wartości światopoglądowe, kulturowe i wolności gospodarczej są jednolite.

Będą oczywiście i tacy, którzy zagłosują „przeciwko” któremuś z kandydatów. To jest problem, że czasem głosujemy przeciwko komuś, a nie za kimś. Obecni kandydaci są z dwóch różnych biegunów. Nie ma środka, kandydata, który próbowałby zagarniać szerszą grupę wyborców.

Dlaczego jest panu daleko do Trzaskowskiego?

- Ma zupełnie inne wartości podstawowe – dotyczące rodziny, spraw społecznych. **Jest mi bardzo daleko do jego poglądów, postrzegania Polski na arenie międzynarodowej. Do tego, że mogą nami sterować Niemcy czy Francuzi.** Jestem za tym, by w kraju rządził nasz kapitał, a nie zagraniczny. Nasi obywatele powinni być na pierwszym miejscu, tak jak polskie firmy i ich pracownicy. Powinniśmy inwestować w swoich, chronić rolnictwo przed nierównością dopłat, system krzywdzący dla polskich rolników, a tak bardzo preferowany przez Niemców. Rafał Trzaskowski nic nie ma do zaoferowania elektoratowi małych miast i wsi, jako kandydat na Prezydenta RP powinien obejmować wszystkie środowiska.

Uważam, że powinniśmy współpracować, niezależnie od poglądów, ale powinniśmy być na takim samym poziomie. Musimy pokazywać, że jesteśmy krajem dobrze zarządzanym, bogatym, silnym i wtedy możemy stawiać warunki. Nie możemy być ulegli, ponieważ ze słabym się nikt nie liczy. Mamy duży kraj, z wielkimi zasobami ludzkimi i bogactwami naturalnymi w centrum Europy. Powinniśmy konkurować z innymi. Dla obecnego Prezydenta Andrzeja Dudy, w moim przekonaniu, ważna jest Polska i jej silny wizerunek w Europie i na świecie. Współpraca na poziomie UE jest istotna, jednak powinniśmy również dbać o swoją tożsamość, niezależne państwo z silną armią i nie za wszelką cenę podobać się wszystkim. Gwarantem tego jest obecny Prezydent Andrzej Duda.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36204-przekonanych-nie-musimy-przekonywac-to-jest-oczywiste>